

Wrocław, 11.06.2014

Opinia o Fikolandzie

Do Fikolandu Zosia trafiła mając 2,5 roku i momentalnie polubiła to miejsce. Nie bez znaczenia był fakt, że przedszkole dysponuje salą zabaw z „kulkami”, które Zośka po prostu uwielbia. Pani Beata sprawnie przeprowadziła proces adaptacji córki, zapraszając nas najpierw właśnie do sali zabaw, a w następnych dniach otaczając Zosię wyjątkowo troskliwą opieką w pierwszych samodzielnych chwilach w przedszkolu.

Z Fikolandu jesteśmy zadowoleni pod każdym względem. Jak w każdym przedszkolu, kluczową rolę odgrywa Kadra: Panie poza wysoką kompetencją pedagogiczną i dydaktyczną, mają dużo ciepła i serca do dzieci. Podchodzą do maluchów indywidualnie, praktycznie każdego dnia przy odbieraniu córki, dostawaliśmy krótką informację, jaki był dla niej dany dzień, czy wszystko było w porządku. Poza tym, Panie potrafią utrzymać dyscyplinę i są konsekwentne. Mówię to z perspektywy rodzica dziecka wyjątkowo żywego i niesfornego, nad którym często trudno jest zapanować, dlatego tym bardziej doceniam umiejętności i postawę Kadry Fikolandu.

Zajęcia edukacyjne w przedszkolu były doskonale zgrane z procesem zabawy. Zosia nauczyła się wielu nowych rzeczy, zaskoczyła nas umiejętnością liczenia do pięciu po angielsku, znajomością masy piosenek i wierszyków, różnych ćwiczeń gimnastycznych. Pod koniec każdego miesiąca przynosiła do domu naprawdę niezliczone ilości prac plastycznych, wykonanych z najróżniejszych materiałów, w tym z zakrętek od butelek, makaronu, rolek od papieru toaletowego i wielu, wielu innych. Dzieci brały udział w różnych interesujących spotkaniach, np. z bartnikiem, przeróżnych wyjściach (do teatru, gabinetu stomatologicznego), przygotowywały występy z różnych okazji (np. Jasełka, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Mamy i Taty), zdobywając tym samym nowe, ciekawe doświadczenia. W tym wszystkim jednak najważniejszy jest umiar: dzieciaki mają czas na zabawę i radość z czasu spędzanego w towarzystwie rówieśników.

Zośka co wieczór pytała nas, czy jak się obudzi, na pewno pójdzie do przedszkola. Pytana o ulubioną panią, hurtem wymieniała wszystkie. Myślę, że to najlepiej świadczy o tym, że w Fikolandzie czuła się doskonale. Dzięki temu my mogliśmy być spokojni przez cały czas, kiedy mała była w przedszkolu.

Rodzice Zosi

Dorota
David